Bezpłatny Dodatek „Przeglądu Sportowego" ukaże się w tyg. „Młodzi Idą" Cena 3 Zł.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Rok 1 Łódź — Warszawa, poniedziałek 17 września 1945 Nr 12

Zbędne troski

Agencja Polpress doniosła ze Sztokholmu o rozpoczęciu obrad Międzynarodowej Federacji Sportowej z udziałem przedstawicieli St. Zjednoczonych, Holandii, Finlandii. Szwecii i in.

Tematem obrad — wedle meldunku agencji — sprawa dopuszczenia państw byłej osi do Igrzysk Olimpijskich względnie międzynarodowych zawodów oraz sprawozdanie pp. Erdströma i Ekelunda z działalności Federacji.

W pierwszym dniu obrad miał Amerykanin Bundage złożyć oświadczenie, że byłoby pożądane zarówno przystąpienie Związku Radzieckiego do Federacji, jak i udział jego w przyszłych Igrzyskach Olimpijskich.

Tyle dość lakoniczny i niezbyt jasny komunikat o posiedzeniu, które rozpoczęło się 7 b. m. i o którego dalszych losach do tej chwili nie wiemy nic konkretnego.

*

Przede wszystkim należałoby poprawić. Nie chodzi tu o żadną tajemniczą „Federację Sportową" tylko całkiem po prostu o Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną, której członkiem była i nie przestała być do tej pory Polska!

Jest rzeczą wysoce chwalebną, że p. Erdström pospieszył się tak bardzo z zebraniem czcigodnego grona, celem omówienia pilnych — wedle szanownego prezesa Federacji — problemów uczestnictwa sportowców osi, niemniej jednak wydaje nam się, że ze sprawą tą można było poczekać do chwili, gdy wszyscy członkowie będą w stanie wysłać swych przedstawicieli i dać wyraz swej opinii.

Jeśli chodzi o Polskę a prawdopodobnie i wszystkie inne narody, które miały przyjemność być przez sześć ubiegłych lat w stałym kontakcie ze „sportowcami" p. Himmlera i towarzyszy, to bardzo wątpliwe, czy zechcą one w ogóle tracić czas na rozpatrywania zagadnień, które nie są dla nich w ogóle problemem!

Sprawa jest prosta! Niemców przez długi czas jeszcze możemy tolerować, jako robotników do odbudowy Europy i — nic więcej. Ani p. Erdström ani sam mister Brundage nie przekona nas, że etyka sportowa nakazuje podać dłoń zbrodniarzom czy braciom zbrodniarzy.

„Sportowcy" niemieccy, to w tej chwili i przez szereg najbliższych lat w prostej linii wychowankowie Hitlerjugend i „Bund der deutschen Mädel", a więc tych organizacji, które najbardziej zatrute były jadem narodowego socjalizmu i jego nadrasowego światopoglądu. Młodzież niemiecka w swej ogromnej większości była ostoją hitleryzmu i najwierniejszą gwardią fuehrera.

Trzeba będzie sporo lat pieczołowitego wychowania w nowym duchu, nim powstanie generacja niemiecka o zdrowej psychice i mentalności, dopuszczającej do traktowania jej jako równej z równymi! Nie nastąpi to w roku olimpijskim 1948, toteż zbędne są troski p. Erdströma i Federacji, reprezentującej w tej chwili w Sztokholmie tylko skromną część uprawnionych do zabierania głosu.

Co się tyczy deklaracji mister Brundage odnośnie Związku Radzieckiego, zdziwiłby się zapewne, gdyby wiedział, że on to właśnie wraz z p. Erdströmem cieszą się najmniejszą wziętością w kołach sportowców sowieckich i mogą stać się poważną przeszkodą na drodze do włączenia sportu radzieckiego w ramy wielkiej międzynarodowej wspólnoty

(NARS)

Imponujący zlot młodzieży polskiej

10 tys. niebieskich koszul OM. TUR-u

na ulicach i stadionach Śląska

(Od specjalnych wysłanników „Przeglądu Sportowego")

KATOWICE, 16.9 (Tel. wł.). Katowice stoją dziś pod znakiem młodych aktywistów OM-TUR, w niebieskich koszulach.

Podążając na zlot Turowców, nasz szybki Willis napotyka po drodze samochód z ministrem Matuszewskim, a następnie drugie auto wiozące premiera Osóbkę-Morawskiego.

Ulice Katowic opanowane są całkowicie przez niebieskie koszule. Główna kwatera przy ul. Jana staje się centralą zainteresowania Ślązaków.

Mimo nieszczególnej pogody, ani chłód, ani deszcz nie są w stanie zmrozić nastrojów młodych hufców, które z rozwiniętymi sztandarami i pieśnią na ustach, udają się na stadion „Pogoni".

W honorowej loży zajęli miejsca premier Osóbka-Morawski, min. Matuszewski, wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. Zawadzki, ambasador ZSRR — Lebiediew oraz gen. Popławski — dow. I-ej Armii. Przy dźwiękach orkiestry kolejarzy, zawodnicy TUR-u zajmują pozycje przed trybunami.

Komendant Zlotu tow. Kryszanka składa raport przewodniczącemu KC. OM-TUR tow. Obrączce, meldując obecność 10.139 aktywistów.

Z kolei tow. Obrączka, składa meldunek premierowi Osóbce-Morawskiemu i wznosi okrzyk na cześć PPS, a następnie orkiestra gra hymn młodych.

Po powitaniu przez komendanta zlotu dostojnych gości, wzniesieniu okrzyków na cześć Rzeczypospolitej, Rządu oraz partii PPS, zabiera głos wol. gen. Zawadzki, mówiąc o niezwykłej roli młodzieży w epokach przełomowych. Kończy przemówienie hasłem podchwyconym przez wszystkich obecnych: „Niech żyje TUR, prezydent Bierut i Rząd Osóbki-Morawskiego.

Nagle z poza chmur wychodzi słońce. Pogoda poprawia się i rozpoczynają się zawody.

Zawody zgromadziły dużą ilość uczestników, wśród nich spostrzegamy sylwetki znanych lekkoatletek Cejzikowej i krakowskich sprinterek Legutki i jej koleżanki klubowej Mittan.

Wyniki wskutek rozmokniętej bieżni nie były zbyt dobre:

Panie 60 m — Zadke (Łódź) 9 s., 2) Domańska (W-wa) 9.1. 200 m — 1) Mittan (Kr.) 30 s., 2) Domańska (W-wa), 3) Zadke (Ł). Skok w dal — 1) Mittan (K) 4,30, 2) Kosówna (Śl.) 3,75. Kula — 1) Cejzikowa (W-wa) 10,18 nowy robotniczy rekord Polski (poprzedni 9,92, 2) Janicka (Ł) 8,87, 3) Stachowicz (K). 4×100 — Kraków 56,4, 2) Warszawa 64.3.

Panowie: 100 m 1) Piluch (W-wa) 11,9, 2) Tetarski (Ł). 1500 m 1) Szusterski (Ł) 4:54, 2) Karmański (Śl.), 3) Motyka (K). Skok wzwyż 1) Mrówka (Ł) 1.55, 2) Kaczmarczyk (W-wa) 1.45. Kula: 1) Jabłoński (Ł) 12,12, 2) Słowik (K) 11.95. 400 m: 1) Piluch (W) 58, 2) Zydroń (K) 61,3, 3) Głabiasz. Sztafeta olimpijska: 1) Łódź 3:52, 2) Warszawa 3:54, 3) Kraków.

W szczypiorniaku, katowicka Pogoń pokonała Łódź 13:5 (6:3).

W meczu piłkarskim zwyciężył Ruch z drużyną TUR-u 2:0 (0:0).

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Łódź 40 pkt. przed Warszawa 37 pkt. i Krakowem — 34 pkt. NARS.

KATOWICE 16.9 (tel. wł.). W ramach zawodów z okazji zlotu OMTUR rozegrany został w Katowicach bieg uliczny na dyst. 2,5 km z udziałem 170 zawodników wszystkich klubów robotniczych z całej Polski.

Zwyciężył Kwarciany OM TUR przed Hederem (Przeziński Śląskie), 3) Szusterowski OM TUR Tomaszów 4) Osoba 5) Komarek.

Dalszej kolejności nie można było stwierdzić, gdyż zawodnicy wpadli na metę zwartą grupą.

Zespołowo zwyciężył OM TUR Tomaszów. Drużyna otrzymała radioodbiornik. Kwarciany — wysokowartościowy aparat fotograficzny, dar vice wojewody śląskiego.

Organizacja biegu dobra. Wszyscy zawodnicy ukończyli bieg, który w ten sposób spełnił zadanie propagandowe.

Na krytej pływalni w Siemianowicach drużyna śląska pokonała pływaków RKS SAN Poznań 238:146 pkt. Wyniki szczegółowe: 100 m dow. panów 1) Ramona 1.07 (S) 100 m dow. pań — Niestrojówna (S) 1.37. 100 m. na wznak panów — Klimko (Sp.) 1:27.8; 100 dow. pań: Jackowska (P) 1.29.8; 100 klas panów: Domagała 21,6: 100 m. Kokołówna (S) 1.38.5; 50 klas chłopców 1) Kiecka (S) 57,4 3×5 zmienny panów Śląsk 1.45.9; 3 × 50 zmienny pań Śląsk 2.12.5.

Wszystkie pozostałe sztafety wygrała drużyna Śląska ,jak również ,mecz piłki wodnej 9:4 (2:3).

Turniej piłki nożnej przyniósł następujące rezultaty: RKU Sosnowiec — Śląsk Tarnowskie Góry 4:2, AKS Niska — Zagłębie Dąbrowa 9:2; RKS Grodziec — Sęp Godula 10:1; RKU Sosnowiec — Zagłębie Dąbrowa 2:0; RKS Łagiewnik — Naprzód Lipiny 3:2.

(kar)

Dużo strzałów — mało efektu

Warta — Zjednoczone 2:0

Warta: – Szulc, Keisse, Dusik, Witkowski, Groński, Koźmiński, Smólski, Kazimierczak, Gendera, Nawrot, Podeszwa.

Zjednoczone: – Makutynowicz, Niewiadomski, Rede, Presler, Urban, Maros, Grządziel, Kamiński, Sławski, Wasilewski, Piekarski.

Drużyna łódzka wystąpiła w osłabionym składzie bez Tumasza, Kozłowskiego i Meyera.

Po raz drugi już oglądamy w tym sezonie w Łodzi drużynę Warty. Na początku roku poznańczycy osiągnęli w Łodzi ładne zwycięstwo, bijac kombinowaną drużynę miejscową 5:1. I tym razem rezultat meczu mógł łatwo przypominać ten pierwszy wynik. Cóż, kiedy piłka jest okrągła i czasami tak się uprze, że potrafi o kilkanaście centymetrów minąć bramkę lub też odbić od słupka. Istotnie Warta nie miała szczęścia i mecz równie dobrze mógł się skończyć jej wysokim zwycięstwem.

Czy istotnie należy wszystko zwalać na brak szczęścia? Na tę sprawę istnieją sprzeczne poglądy, gdyż niektórzy krytycy piłkarscy twierdzą, że pech nie istnieje — a jest tylko niedokładna, a raczej kiepska gra.

Może i mają rację. Atak zielonych koszul, pięknymi pociągnięciami podchodził pod bramkę, strzelał dużo i przy każdej okazji. I może właśnie tu leży sedno, że zbyt szafował strzałami, że napastnicy usiłowali zdobywać punkty ze zbyt dalekiej odległości; może właśnie zbyt śpieszyli się pod bramką, — nie starając się wyrobić jeszcze lepszej sytuacji. Ale to już jak zaznaczyliśmy jest kwestią zapatrywania.

Jednym słowem Warta pokazała grę płynną, przyziemne podania, dobre obstawiania graczy i szybką decyzje. Obrońcy operowali dalekimi wykopami, ale byli niezbyt pewni i doprowadzili do kilku krytycznych sytuacji. Szulc musiał często interweniować i również nie może narzekać na brak szczęścia.

Przez cały czas meczu wyraźna przewaga Warty, choć zespół łódzki miał również coś nie coś do powiedzenia, a wypady skrzydłowego Grzędziela nie były bynajmniej miłe dla obrońców Warty. Atak jednak łodzian niewątpliwie zawiódł.

Bramkę dla Warty w pierwszej połowie uzyskuje ładnym plasowanym strzałem Gendera, a po przerwie Szmulski. Przez cały czas gra toczy się w atmosferze towarzyskiej, zawodnicy Warty zasługują na pochwałę za prowadzenie meczu fair. Możnaby im nawet postawić zarzut, ze grają zbyt miękko. Dopiero pod koniec meczu kilka niepotrzebnych fauli ze strony łodzian psuje dobrą atmosferę, a Warta zmuszona jest grać w 9-kę.

G.

PORAŻKA WISŁY

KRAKOW, 16.9 (tel. wł.). Sensacją rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Krakowa była porażka Wisły z Bronowianką 1:2. Tym samym Wisła straciła szanse zdobycia mistrzostwa w swojej grupie i prawdopodobnie wejścia do klasy A.

WARSZAWSCY BOKSERZY W POZNANIU. – OŻAREK ZNÓW NA RINGU

POZNAŃ, 16.9 (tel. wł.). – W Poznaniu odbył się pierwszy start warszawskich bokserów, drużyny BOS-u, zakończył się on wygraną Warty 10:6. Młody zespół stołeczny, mimo przegranego meczu, pozostawił w Poznaniu dobre wrażenie.

Wyniki walk: w muszej Kordulewski (W) po nieciekawej walce, przegrywa z Patorą (BOS). W koguciej Szałkowski (BOS) remisuje z Koziołkiem II (W), w piórkowej Możdżyński (BOS) remisuje z weteranem polskiego pięściarstwa Rogalskim (W). W lekkiej Skałecki (BOS) ma nadwagę i oddaje punkty w.o. W walce towarzyskiej warszawianin wygrywa przez k.o. z Makuzińskim (W). W II-ej wadze lekkiej Vogt wygrywa z Łukasiewiczem (BOS) przez k.o. W półśredniej Jarecki (W) zwycięża Majewskiego (BOS) przez techn. k.o. W średniej Sobczak (W), po zaciętej walce bije Ożarka (BOS). W półciężkiej Szymura (W) pokonał przez k.o Diabkę (BOS).

P.

RUCH PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI.

Piłkarska drużyna Ruchu ze Śląska już po raz drugi w tym sezonie odwiedzi Łódź i w czwartek dnia 20 bm. zmierzy się z zespołem ZZK (Kolejarzy). Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS.



Hebda-Skonecki

w finale Mistrzostw Tenisowych Polski

Jadwiga Jędrzejowska broni tytułu

KRAKÓW, (tel. wł.) — Drugi dzień rozgrywek o tenisowe mistrzostwo Polski przyniosł następujące rezultaty: Horain — Baran 6:3, 6:2. Herbst — Kurman 6:4, 6:3. Najładniejsze spotkanie dnia. Adamczyk — Gajewski 7:5 6:0 Korneluk — Mądry 6:2,6:1, Morkow — Księżopolski 6:2, 5:7, 6:2. Hebda — Radziejczak 6:1, 6:0.

Gra pojedyncza pań: Jaśkowiakówna — Dobrowolska 6:3, 6:2. Rudowska — Putuczkowa 6:1, 4:0. Z. Jędrzejowska — Jakubowska 6:1, 4:0. Gra przerwana z powodu wypadku Jakubowskiej, która uległa kontuzji.

Gra podwójna panów: Horain—Łabuzek — Kosiński — Korneluk 6:3, 6:0. Bełdowski — Olszewski — Bos — Chmielewski, Piątek 8:6, 6:4. Drozdowski, Gajewski — Monery, Lessoń 7:5, 3:6, 7:5. Herbst, Olejniczyn — Baran Trouchal 3:6, 6:3, 9:7. Gra bardzo emocjująca na wysokim poziomie, przyczym Baran, Trouchal mieli 2 meczowe piłki, nie wytrzymali jednak spotkania nerwowo. Adamczyk — Małcużyński — Wrokowski, Księżopolski 6:2, 6:2.

Gra mieszana: Feraczówna — Skonieczny — Jakubowska — Łabuzek 6:1, 6:1.

Juniorzy: Rozsada — Krzyżanowski 6:0. 6:4 Bastala — Kozłowski 6:0, 6:0. Fraszewski — Wójcicki 6.0, 6:0, Wójcicki liczy obecnie 14 lat i zapowiada się jak najlepiej.

KRAKÓW, 15. 9. (tel. wł.) — Trzecim dniem mistrzostw Polski w tenisie przyniósł następujące rezultaty: Horain — Pogonowski 6:0, 9:7, Olszewski — Mrokowski 6:1, 6:3. Łabuzek — Bełdowski 6:3, 9:7. Herbst — Adamski 6:1, 6:1. Skonecki — Korneluk 6:0, 6:1.k Ćwierćfinał Hebda — Horain 6:2, 6:0, 6:2.

W czwartym dniu turnieju notujemy rezultaty: Skoniecki — Łabuzek 7:5, 6:1, 6:0. Olejniszyn — Adamczyk 4:6, 2:6, 6:2, 6:1, 6:0. Ćwierćfinał: Herbst — Olszowski 6:3, 7:5, 6:3.

Panie: Szeraucówna — Lilpopówna 6:0, 7:5. Rudowska—Jaśkowiakówna 6:4, 6:1. Z. Jędrzejowska — Szeraucówna 6:3, 6:4. W grach podwójnych Kuźmian Pogonowski — Rosada, Brożek 6:1, 6:2, 3:6, 6:0. Hebda, Skonecki — Małcużyński, Adamczyk 6:2, 6:4, 6:3. Pech chciał, że pary te, które niewątpliwie były najmocniejsze i powinny spotkać się w finale, natknęły się na siebie już uprzednio.

Herbst, Olejniszyn — Łabuzek, Horain, 6:3, 7:5, 7:5. Ćwierćfinał: Hebda, Skonecki — Bełdowski, Olszowski, 6:4, 6:2, 6:4. W grze mieszanej: Lilpopówna, Bełdowski — Popławska, Kończak w. o. Rudowska, Olejniszyn — Potuczkowa, Baran 8:6, 6:1; Z. Jędrzejowska, Kurman — Jaśkowiakówna, Chmielewski 6:2, 6:3. Szeraucówna, Skonecki — Jakubowska, Łabuzek 6:1, 6:1.

Mistrzem juniorów został Rosada (Kraków), który pobił Krasowskiego 6:8, 7:5, 7:5.

Po czwartym turnieju zwróciliśmy się do prezesa Olchowicza z prośbą o wypowiedzenie swej opinii:

— Z dotychczasowego przebiegu mistrzostw można się już zorientować, że przyjemną niespódziankę zrobili Jaśkowiakówna—zawodniczka o dość wszechstronnym uderzeniu, nadto łodzianin Adamczyk i poznańczyk Piątek. Ten ostatni nieco swym stylem przypomina Hebdę.

Ogólnym błędem wszystkich graczy jest niechęć, czy też brak umiejętności grania przy siatce. Nawet Hebda, który jeszcze dysponuje b. dobrym startem nie atakuje przy siatce, wprawdzie jak dotychczas nie był jeszcze przez nikogo zmuszony do tej taktyki. (H.)

KRAKÓW, 16.9 (tel. wł.). — W piątym dniu zawodów tenisowych o mistrzostwo Polski rozegrano półfinały w singlach i deblu panów, finał singla pań i półfinały w grze mieszanej. Z powodu deszczu finały przełożono na poniedziałek.

W meczu pokazowym Jadwiga Jędrzejowska spotka się z drugą rakietą Morawskiej Ostrawy — Parłową, wygrywając 6:0, 6:3. Jędrzejowska grała wspaniale. Męskie drajwy oszołomiły zupełnie Czeszkę, która w dwóch pierwszych gemach nie zdobyła ani jednej piłki. Dopiero przy stanie 30:0 w trzecim gemie, uzyskała pierwszy punkt, ale to wcale nie przeszkadza, żeby panna Jadzia zdobyła ten gem i następne trzy, wygrywając pierwszego seta 6:0.

W drugim secie grę rozpoczyna Jędrzejowska, Parłowa jednak wygrywa pierwszego gema. Publiczność krakowska wyrobiona sportowo odpowiednio wynagradza wysiłek Czeszki. Następny gem należy do Polki. Obie zawodniczki przegrywają swoje serwisy do stanu 3:3, po czym Jędrzejowska demonstruje swoją wysoką klasę i wygrywa trzy gemy i tym samym drugi set 6:3. Parłowa grała bardzo dobrze. Zwłaszcza skracane jej piłki zadawały wiele trudów Polce.

Półfinały gry pojedynczej panów:
Hebda — Herbst 6:1, 6:4, 6:1; Skonecki — Olejniszyn 6:0, 6:0, 6:1.

Olejniszyn z powodu niedyspozycji nie mógł należycie przeciwstawić się rutynowanemu Skoneckiemu.

Finał gry pojedynczej pań przyniósł zwycięstwo Zofii Jędrzejowskiej nad Rudowską 3:6, 6:1, 6:1. Jędrzejowska dopiero w drugim secie się rozegrała, ujawniając i wykorzystując braki przeciwniczki, wygrywa drugi i trzeci set zupełnie lekko. W poniedziałek Zofia Jędrzejowska zmierzy swe siły z siostrą Jadwigą, która będzie bronić tytuł mistrzyni Polski.

W półfinałowym spotkaniu w grze podwójnej panów para Herbst — Olejniszyn pokonała po emocjonującej walce parę warszawską Kurman — Pogonowski 3:6, 6:4, 3:6, 8:6, 6:2.

W półfinałowym spotkaniu w grze mieszanej J. Jędrzejowska — Hebda pokonała parę Z. Jędrzejowska — Kurman 7:5 i 6:0. (ss)

PIŁKI TENISOWE NADESZŁY Z CZECHOSŁOWACJI.

Mistrzostwa tenisowe Polski zostały rozegrane dzięki Związkowi Czeskiemu, który przyszedł nam z pomocą i dostarczył piłek. (h)

PIERWSZE MECZE ZAPAŚNICZE W ŁODZI.

W ramach meczu bokserskiego BKS—ŁKS odbyły się walki zapaśnicze, których rezultaty są następujące: w wadze piórkowej Stachurski (MKS) pokonał Tomczaka (ŁKS), w lekkiej Łazarski (MKS) uległ Błaźniakowi (NKS) i w ciężkiej Tomczyk (MKS) zwyciężył Zdęba (ŁKS).

NA RINGACH.

W Łodzi odbyły się zawody bokserskie zorganizowane przez KP „Zjednoczone". Była to pierwsza impreza pięściarska urządzona w dzień powszedni. Rezultaty: w wadze muszej Kijewski (Zj.) wypunktował Stasiaka (KE), w koguciej Czarnecki (Zj) już w pierwszej rundzie został kontuzjowany i nie mógł dokończyć walki z Wasiakiem (ZWM). W piórkowej Adamiak (Zj) wygrał z Bedyńskim (ZWM). W lekkiej Michalak (Zj) wypunktował Kwiatkowskiego (ZWM). W półśredniej Kasznia (Zj) wygrał przez k.o. w 3 r. z Mańkowskim (KE). Była to najlepsza walka dnia;

W II półśredniej Kijewski II (Zj) zwyciężył w drugim starciu Kubasiewicza (ZWM) który poddał się. Wreszcie Szczepański (Zj) zmusił do poddania się w drugim starciu Swiąteckiego (ZWM) (g).

Reprezentacja Łodzi — ŁKS — taki mecz bokserski odbędzie się w dniu 7.10 w Łodzi.



Trzy nokauty

na meczu

BKS-ŁKS

Mecz bokserski ŁKS — BKS (Bydgoszcz) miał być jakby egzaminem dla szeregu młodych pięściarzy łódzkich, którzy zabłysnęli ostatnio talentem, ale wiadome było, że jeszcze im brak rutyny i ogłady ringowej. Miał być również sprawdzianem postępów, jakie boks czyni w ośrodkach łódzkim i bydgoskim.

Niewątpliwie niedzielna impreza dała nam potrzebny materiał. Po pierwsze musimy stwierdzić, że zbytnie liczenie na młode siły jest jeszcze przedwczesne, po drugie, że egzamin ogólny wypadł pomyślnie. Oglądaliśmy w końcu lipca BKS w spotkaniu z MKS w Katowicach. Mecz ten wówczas wypadł słabo dla pomorzan, dziś musimy stwierdzić, że zespół niebieskich koszulek poczynił już znaczne postępy i zaczyna nabierać poważniejszy całokształt.

Najlepszym zawodnikiem był niewątpliwie rutynowany Rinke. Widziałem go, jak walczył w Katowicach przeciwko Kumudzie. Startował on wówczas niemal bezpośrednio po powrocie z Mauthausen i był zaledwie cieniem na ringu. Dziś już Rinke nabrał kondycji i powraca do szeregów naszej elity pięściarskiej. Znać po nim dobrą szkołę; jego repertuar ciosów przypomina najlepsze wzory.

Z bydgoszczan podobał się również Jóźwiak, który jest materiałem na koguta, ale jeszcze b. wiele musi się nauczyć. Dobre warunki fizyczne posiada Kiligowski.

Trzeba kilka słów poświęcić młodemu Rychtelskiemu, który zbyt szybko awansował. Okazało się, że na tle równego przeciwnika łodzianin szybko się załamał. Wystarczał jeden cios, aby Rychtelski opuścił gardę. Łodzianin nie powinien się jednak zrażać niepowodzeniem i z nowym zapałem przystąpić do treningu, bo musi się jeszcze b. wiele nauczyć.

Mecz był ciekawy ze względu na wyrównane siły.

Rzucimy okiem na ring, na którym po powitaniu pięściarzy przez wicewojewodę Szudzińskiego, pozostają „muchy" Stolecki (Ł) i Borowicz (B). W I-ej r. Stolecki atakuje lewym prostym, a Borowicz sierpami, które zresztą wyprowadza zbyt szeroko. W drugim starciu walka staje się chaotyczna, zawodnicy idą na wymianę ciosów, a bydgoszczanin otrzymuje ostrzeżenie za bicie otwartą rękawicą. W 3r. przypadkowy cios Borowicza zamracza łodzianina i ten ratuje się w zwarciach. Sędziowie orzekają remis, naszym zdaniem bydgoszczanin był nieco lepszy.

W koguciej Będkowski (Ł) remisuje z Jóźwiakiem (B). Przebieg walki jest emocjonujący; już w pierwszej rundzie łodzianin trafia lewym sierpem i Jóźwiak idzie na deski. Gong przychodzi mu z pomocą. W 2 r. Będkowski zbyt bezmyślnie poluje na k. o. przez co walka staje się chaotyczna i traci na wartości. W 3 r. bydgoszczanin dochodzi do siebie, a tymczasem łodzianina opuszczają siły. Będkowski jeszcze raz trafia niebezpiecznie lewym prostym i Jóźwiak na moment pada na deski. — W rezultacie finał należy do bydgoszczanina. Orzeczenie remisowe nieznacznie krzywdzi Będkowskiego.

W piórkowej startował Rinke, mimo nadwagi. Kierownik bydgoski nie chciał najwidoczniej dopuścić do spotkania z Olejnikiem. — Rinke prowadzi od startu do „mety", pokazując ładne kontry, uniki ciałem i bogaty repertuar ciosów. Wygrywa on wysoko z Mazurem (Ł).

W lekkiej Olejnik (Ł) wysoko wygrywa z Pietrasikiem (B). Tym razem Olejnik wypadł nieco bladziej. Niepotrzebnie poszedł na wymianą ciosów, a zbyt rzadko kontrował. Pietrasik jeszcze surowy, ale nie brak mu sił fizycznych i ambicji.

W półśredniej Durkowski (Ł) już w pierwszej rundzie trafia w żołądek Kowalkowskiego (B) i nokautuje go. Kowalkowski nie wiele umie.

W drugiej półśredniej Kiligowski (B) trafia już w I-ej r. Rychtelskiego (Ł) i zamracza go, a w chwilę po tym poprawia i nokautuje. Mecz ten dowiódł, że łodzianin jest jeszcze tylko materiałem. Bydgoszczanin miał nadwagę.

W średniej Szymankiewicz (B) wysoko wygrał z Bobrowskim (Ł). Walka na niskim poziomie technicznym. Bobrowski musi pamiętać o gardzie.

Wreszcie w półciężkiej Niewadził w 2 r. znokautował Bednarza (B). W pierwszej rundzie obaj przeciwnicy badają się, a w drugiej łodzianin przechodzi do zdecydowanych ataków na półdystans i rzuca przeciwnika na deski.

Ogólny wynik meczu 8:8 jest wiernym odzwierciadleniem sił. Sędzia ringowy p. Twardowski nieco za miękki i pobłażliwy.

Widzów około 4.000. *K. GRYŻEWSKI.*

SPORT I FILM

Ogólnopolskie zawody TUR-u zostały sfilmowane do Kroniki Wytwórni Filmowej i będą wyświetlane w całej Polsce. (g)

ŁKS – leaderem rozgrywek

o puchar wicewojewody Szudzińskiego

Po przerwie spowodowanej terminami innych spotkań piłkarskich, ŁOZPN przystąpił do dalszych rozgrywek finałowych o puchar wicewojewody Szudzińskiego.

Turniej o puchar, w którym brało udział 24 drużyn łódzkich, 6 tomaszowskich, 7 z Piotrkowa i zwycięzcą kl A z Kutna TUR jest nieoficjalną eliminacją do łódzkiej kl. A.

Drużyny, które weszły do finału a więc: ŁKS ZZK, PTC, TUR, Concordia, i Lechia grają po jednym meczu ze sobą. Dotychczas rozegrano następujące spotkania finałowe: ŁKS pokonał TUR 7:0, Lechię (Tomaszów 2:1, ZZK przegrał w Pabianicach 0:2 z PTC, PTC poszczycić się może również dwoma zwycięstwami nad ZZK 2:0 i TUR-em 3:0 (w.o) TUR na swym koncie ma dwie porażki z ŁKS-em 9:7 i PTC 0:3 (r.o) Concordia z Piotrkowa jeszcze nie rozegrała ani jednego spotkania finałowego, a Lechia tomaszowska rozegrała jedno, które przegrała z ŁKS-em 1:2.

Do zwycięstwa pretendują 3 drużyny ŁKS, ZZK i PTC. Niedzielne spotkanie pomiędzy ŁKS-em a PTC, które zakończyło się zwycięstwem łodzian 4:2 (1:1) zapewniło chwilowo powodzenie czerwono - białym. ŁKS ma dotychczas rozegrane 3 spotkania i trzy zwycięstwa. Na drugim miejscu znajduje się PTC z Pabianic z dwoma zwycięstwami i jedną porażkę (2:0) z ZZK 3:0, TUR i 2:4 z ŁKS-em. Wreszcie trzecie miejsce zajmuje ZZK (jedna wygrana z TUR-em w niedzielę 4:1 i jedna porażka 0:2 z PTC.

ZZK I ŁKS WYGRYWAJĄ

Drużyny zamiejscowe TUR oraz PTC nie miały w niedzielę szczęścia. TUR przegrał gładko z kolejarzami 1:4 (1:3). Gra nie była ciekawa. Przewaga gospodarzy była wyraźna, tak że nie potrzebowali specjalnie się wysilać, to też tempo było słabe i całość wypadła... sennie. Bramki dla zwycięzców strzelili Lewandowski 2 (jedną z karnego) i Koczewski 2 (również jedną z rzutu karnego). Dla TUR-u honorowy punkt uzyskał Trojanowski.

Spotkanie ŁKS — PTC było ciekawsze. Gra chwilowo dostarczyła licznie zebranej publiczności (około 6 tysięcy) wielu emocyj, zwłaszcza gdy toczyła się pod bramką PTC, której obok dobrego zresztą bramkarza, broniło wyjątkowe szczęście. Wiele było sytuacyj zdawałoby się „murowanych", a jednak piłka nie mogła znaleźć drogi do siatki. Wreszcie gospodarze przezwyciężyli pecha i w końcowej fazie meczu strzelili dwie bramki ustalając wynik na 4:2 (1:1). Dla ŁKS bramki strzelili Bilariusz, Włodarczyk, Lange i Królewiecki. Dla PTC Śledziński i Grabski. Sędziował b. dobrze Znajder.

(Z. K.)

Widzew — Centr. Szkoła Ofic. Polit. Wychow. 1:0 (1:0). Mecz rozegrano w Widzewie, a gra stała na dość niskim poziomie.

NIEDYSKRECJE.

Piłkarze Warty przybyli do Łodzi już w piątek rano, gdyż byli przekonani, że w sobotę rozegrają mecz z ŁKS-em. Mieli oni taką propozycję i depeszowali, że na nią się zgadzają. Tymczasem telegram z Poznania przeleżał spokojnie w biurku jednego z zainteresowanych sekretarzy... no i termin sobotni został zaprzepaszczony, a publiczność łódzka straciła jeszcze jedną okazję oglądania poznańczyków.

OTWARCIE KRYTEJ PŁYWALNI W WARSZAWIE

Remont krytej pływalni Polskiej YMCA w Warszawie szybko postępuje naprzód, tak, że już 1 października oddana ona zostanie do użytku.

W dniu otwarcia pływalni Warszawski Okręgowy Związek Pływacki organizuje pierwsze w stolicy zawody z udziałem czołowych pływaków Śląska, Krakowa, Łodzi i Warszawy.

1939 A NIE 1934

(et) Do naszej tabelki lekkoatletycznych rekordów Polski, wkradła się omyłka drukarska. W numerze 10-tym Przeglądu Sportowego przy wyniku Janusza Kusocińskiego w biegu na 5.000 m winna być data **1939 r.**, a nie jak mylnie podano 1934.

Jednocześnie, w uzupełnieniu indywidualnych konkurencji klasycznych podajemy najstarszy rekord polski, mianowicie wynik Stefana Kostrzewskiego w biegu na 400 m przez płotki — **54.2 sek** (Amsterdam 1928 IX Olimpiada.

Cracovia — KKS 3:2 (2:1)

Poznań tel. wł. Bramki strzelili: dla Cracovii Pawlik, Szeliga, Bartyzel; dla KKS Białas i Polka.

Jedna z najlepszych polskich drużyn piłkarskich Cracovia była tym razem gościem KKS w Poznaniu. Spotkanie to ściągnęło na stadion ponad 6 tys. widzów.

Cracovia górowała nad poznaniakami techniką. Nie potrafiła jednak uwidocznić swej przewagi cyfrowo.

Drużyna gospodarzy usposobiona bardzo bojowo, szczególnie atak, stwarzała wiele kłopotów piłkarzom krakowskim.

Wynik jest niewątpliwie sukcesem młodej drużyny kolejowej.

Na wyróżnienie z Cracovii zasługuje pomoc z Parpanem na czele, która miała trudne zadanie. (p)

MISTRZOSTWA ARMII

Strzelanie na 25 m.

Punktacja zespołowa: 1-sze miejsce Szk. Ofic. Kraków 100%, 2-gie miejsce Szk. Ofic. Artylerii Chełm 72%, 3-cie Szkoła Ofic. Wych.-Polit.

Pływanie. 100 m stylem dowolnym: — 1) Jera, Łódź 1:14,5, 2) Kowalski, Kraków 1:16,0.

50 m st. dowolnym w ubieraniu i granatem (granat nie może być zamoczony): — 1) Dmitriew, Rembertów 52,6, 2) Kowalski, Kraków.

LEKKOATLECI KIELECCY NA STARCIE

W ramach święta „Kielce — Swojmu Wojsku", odbyły się zawody lekkoatletyczne. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

100 m. Kujawski (RKU) poza konkursem. Stradomski (Lechia) 12,5 sek. **800 m.** Jasiński 2,35 sek.; **kula:** Florczyk (Tęcza) 11,25 m; **dysk:** I m. Florczyk (Tęcza) 35,32 m.; II m. Stradowski (Lechia) 30,05 m.; **oszczep:** I m. Florczyk (Tęcza) 39,10 m., II m. Stradowski (Lechia) 36,11 m.; **skok w dal:** I m. **Kujawski (RKU) 656 m.,** II m. Kowalski (Lechia) 551 m.; **skok w wyż:** I m. Kujawski (RKU) 1,55 m., II m. Latacz (Lechia) 1,45 m.

60 m.: I m. Górecka (ZWM) 9,3 sek., II m. Stefańska (ZWM) 9,5 sek.; **skok w dal:** I m. Górecka (ZWM) 4,05 m., II m. Stefańska (ZWM) 3,61 m.

Wyniki w grach sportowych o mistrzostwo Polski RKS-ów i TUR-u przedstawiały się w drugim dniu rozgrywek następująco:

Siatkówka kobieca: TUR — Łódź wygrał z „Marymontem" Warszawa 2:0 (15:5, 15:10), Śląsk — Marymont 2:1 (10:15, 15:9, 15:3).

W koszykówce męskiej TUR Śląsk odniósł wysokocyfrowe zwycięstwo nad TUR-em z Łodzi 42:14.

15 dni na arenach sportowych Moskwy

Piłka nożna króluje w Sowietach

(Od specjalnego wysłannika „Przegl. Sportowego")

Moskwa, w końcu sierpnia.

III.

W ZSRR uprawiają wszystkie gałęzie sportu. Jedne mniej, drugie więcej, zależnie od warunków i inklinacji. Piłka nożna króluje jednak niepodzielnie od wybrzeży Oceanu Spokojnego aż po Bałtyk, Morze Czarne i Bug.

Kopią ją z pasją i temperamentem w słonecznej Gruzji, uganiają się za nią na pustynnych obszarach Kazachstanu z niemniejszym zapałem, niż w zimnej Kirgizji. W rydwan swój wprzęgła ona Ukraińców, Białorusinów i Uzbeków; futbalowi zapisali swą duszę moskwiczanie, hołdują jej wykwintni mieszkańcy Leningradu i bezpretensjonalni Tunguzi.

Piłka nożna jest w Sowietach sportem narodowym, tak, jak stała się niemal w całej Europie i południowej Ameryce. Na zawody uczęszczają każdego tygodnia milionowe masy. Rekord dzierży Moskwa, a ogranicza się on do 75,000 widzów li tylko dla tego, że taka jest właśnie maksymalna chłonność stadionu Dynamo.

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi (o horrendum! *Ligi*!), która dzieli się na pierwszą 12-klubową i drugą, złożoną z 18 drużyn, odbywają się nietylko w niedzielę ale i w dnie powszednie. Frekwencja jest i w tym wypadku imponująca.

Gry w dniach pracy są koniecznością. Trudno bowiem wymagać, by n.p. ligowcy z Tyflisu zjechawszy do Moskwy wieczorem zawracali do domu. Załatwiają już całe pensum moskiewskie a przeważnie dołączają do tego Leningrad, Mińsk czy Kijów i puszczają się w kilkudniową podróż powrotną. Nie inaczej robią zresztą zespoły Leningradu. Za jednym pobytem rozprawiają się ze wszystkimi przeciwnikami stołecznymi.

Obok 30 zespołów I-ej i II-ej Ligi, które zwą się „majsterskimi", istnieją dziesiątki tysięcy drużyn rozsianych po niezmierzonym obszarze Związku. Walczą one o mistrzostwa miast, lub Obwodów, spotykają się w bojach o puchar swych krajów.

Gry pucharowe odbywały się dotychczas osobno w ramach „ligowców", a osobno w poszczególnych republikach dla zespołów pozaligowych. W przyszłym roku nastąpi reorganizacja. Cały Związek podzielony zostanie na strefy i zwycięzcy w swoich sektorach spotkają się w finałowych walkach o *puchar ZSRR*. Dwukrotnie tłómaczono nam skomplikowany plan projektowanych rozgrywek, nie mogliśmy się jednak połapać we wszystkich tych szczególikach.

Piłkarz sowiecki nie ma lekkiego życia! Obok gier o mistrzostwo, puchar Ukrainy, Białorusi czy Rosyjskiej Republiki Rad istnieją jeszcze mistrzostwa względnie gry pucharowe po t. zw. „linii towarzystw". Przetłumaczone na język polski znaczy to, że n.p. drużyna Spartaka odeskiego walczy 1) o mistrzostwa Odessy, 2) o puchar Ukrainy, 3) o puchar Spartakowców Ukrainy. Dodajmy do tego ewent. spotkania towarzyskie i stosunkowo krótki sezon ze względu na warunki klimatyczne, a zrozumiemy, jak wielka jest ciasnota terminowa i trudności, gdy chodzi o rozszerzenie programu, o gry międzynarodowe.

Stosunkowo mało rozpowszechnione są występy zespołów reprezentacyjnych czy to miast czy okręgów. Nie słyszy się prawie zupełnie o meczach międzyrepublikańskich, powiedzmy Ukrainy z Białorusią, Gruzją lub Rosją.

W rozmowach z nami przedstawiciele Wszechzwiązkowego Komitetu zdecydowanie odrzucali sugestie ewentualnego wysłania do Polski jakiegoś zespołu *reprezentacyjnego*. W ciągu kilkudniowego pobytu trudno nam było rozgryźć przyczynę tej dziwnej niechęci do wszelkiego rodzaju „zbornych komand".

Przypuszczamy jednak, że z chwilą nawiązania ściślejszego kontaktu z zagranicą (na temat powyższy pomówimy osobno) piłkarze sowieccy zasmakują w tak popularnych na Zachodzie rozgrywkach drużyn reprezentacyjnych, a wówczas dla nas, jako najbliższego sąsiada, utworzą się różne interesujące możliwości.

Sportowców polskich emocjonuje naturalnie pytanie, jaki jest poziom radzieckiego piłkarstwa i jakie mielibyśmy szanse w walce z nimi.

Temat powyższy wymaga jednak bardziej szczegółowej analizy, to też odkładamy go do następnej okazji.

Nars - Maliszewski.



Tam gdzie zabrakło 15-tki i 17-tki

Pokłosie mistrzostw kolarskich

Rojno i gwarno było nie tylko na starcie i mecie wyścigu, ale i wzdłuż całej trasy. Ładna słoneczna niedziela i zapowiedź emocjonującego pojedynku kolarzy o mistrzowski tytuł — to przyczyna, dla której warszawianie nie bacząc na trudności komunikacyjne tak licznie przybyli na Bielany.

A propos komunikacja — tak dla przykładu Dw. Główny — CIWF. Czy myślicie, że to takie proste?

Nie ma dawnych poczciwych „siedemnastek" „piętnastek", kiedy to za 20 gr. „pożerał" człowiek przystanek za przystankiem tramwajowej linji. Dzisiaj przejazd należy do wyczynów nie mniejszych może, niż przejechanie dla zawodników trasy wyścigu. Po gruzach, zwaliskach cegieł mknęliśmy dyliżansem na start za poczwórną cenę — tj. 100 zł płatnych gotówką przed odjazdem.

BIELANY

Wśród tłumu zalegającego szosę mienią się barwne koszulki zawodników. Ku radości organizatorów z pod niezapomnianego znaku WTC zjawili się oprócz licznego zespołu warszawskiego ,kolarze Poznania, Krakowa, Łodzi, a zatem mistrzostwa w ścisłym tego słowa znaczeniu.

A gdzie Michalak, Napierała, Starzyński, Urbaniak?

Na zachodzie — informuje jeden z sędziów ob. Majewicz. Olecki objął w Lignicy posadę kierownika Ref. Samochodowego przy PPT i organizując placówkę mobilizuje pracowników. Absencja b. kolarskich znakomitości została wyjaśniona.

ZAWODNICY NA START.

Tubalnym głosem inż. Szymczyk zapowiada rozpoczęcie wyścigu. Był on duszą całej imprezy piastując niezmordowanie wszystkie niemal funkcje, począwszy od sędziego głównego, poprzez kontrolera trasy, półmetków, a nawet wobec nieobecności milicji utrzymanie jakiego takiego porządku na trasie należało również do jego obowiązków. Inż. Szymczyk sprostał zadaniu!.

SPRZĘT KOLARZY.

Sześcioletnia przerwa w wyścigach i zdewastowany rodzimy przemysł rowerowy nasuwały pewne obawy na czym pojadą zawodnicy. Okazało się, że sytuacja nie wyglądała groźnie. Widzieliśmy rasowe wyścigówki i najlepszymi rowerami obdarzeni byli zawodnicy Krakowa i Poznania. Gorzej przedstawiała się kwestia ogumienia. Obecnie stosowane singeltuby są zleżałe — wątpliwej zatem wartości. Odczuli to na swojej skórze tak Bek jak i Lipiński.

NOWOKREOWANY MISTRZ

Po wygraniu mistrzostwa województwa — mówi Wiśniewski — udało mi się zdobyć tak upragniony dla każdego sportowca tytuł mistrza Polski.

Czy byłem pewny wygranej?... Zdawałem sobie sprawę, że mogę odegrać poważną rolę chociaż przyznam, że obawiałem się poważnie Wójcika i Beka, oraz podczas jazdy groźnie przedstawiał się Kluj z Poznania.

Do wyścigu byłem solidnie przygotowany. Z osiągniętego czasu 4 g 05 na 150 km. możemy być wszyscy dumni. Jest to przede wszystkim zasługa Beka Wójcika i Rzeźnickiego, którzy nie szczędzili wysiłku podczas swoich zmian.

A teraz posłuchajmy Wójcika. — Tego najpracowitszego zawodnika minionych mistrzostw.

— Nie miałem szczęścia, bo tylko o wygranej mogło ono decydować. Wiśniewski wprawdzie jest kolarzem szybkim, ale gdyby nie wycofał się Bek, mam wrażenie, że inna kolejność byłaby na mecie. Ponadto nie byłbym tak pilnowany przy inicjowaniu wszystkich moich ucieczek.

EKSPEDYCJA ŁODZIAN

Łodzianie przyjechali do Warszawy samochodem, na którym zainstalowali specjalne urządzenie do przewożenia rowerów. Podobno tak wyjeżdżają na wszystkie wyścigi. Jest to inowacja b. pożyteczna dająca gwarancje przetransportowania sprzętu w należytym stanie bez względu na stan szosy.

Pomimo wycofania się najlepszego swego zawodnika Beka, pojechali do domu w dobrych humorach, obiecując sobie rewanż w możliwie najkrótszym czasie.

Chociaż upatrywano we mnie kandydata na zwycięzcę — mówi Bek — byłem wręcz odmiennego zdania. Dziwne jakieś miałem przeczucie, że wyścigu nie ukończę. Jedna guma za drugą w parukilometrowych odstępach i w dodatku w końcowej fazie sprawdziły moje przewidywania. Ale to nic. Mam lat 22 i żywię nadzieję, że jeszcze nie jedne mistrzostwa będą przede mną.

— Czy zwycięstwo Wiśniewskiego było zasłużone?..

— Jest on w dobrej formie, ale według mnie moralnym zwycięzcą jest Wójcik, znajdujący się dzisiaj wprost w rewelacyjnej formie. Szkoda że wyścig ostatni rozegrał źle taktycznie (f).

Seliga T. dawny kolarz WTC, przeniósł się na stałe do Łodzi i zamierza zasilić szeregi miejscowego KS Tramwajarz.

Wasilewski St. znany kolarz warszawski, po wielu przejściach w okresie okupacji (Pawiak, Oświęcim, postrzał w klatkę piersiową, podczas „łapanki" na Żoliborzu) przebywa obecnie w Warszawie i zamierza wrócić do czynnego życia sportowego.

KRAKÓW, 16.9 (tel. wł.). W wyścigu kolarskim na 70 km wygrał Motyka Wl. w czasie 3,33,42 godz. przed Dąbrowieckim z Legii.

Koszykarze „Społem" – najlepsi

Z nad Świdra na podbbój stolicy

Największa impreza gier sportowych — czwormecz koszykówki i siatkówki w Łodzi — zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem KS. „Społem" (Warszawa), która to drużyna w koszykówce Społem zajęła pierwsze miejsce przed ŁKS-em i Zjednoczone, a w siatkówce przed AZS-em i Zjednoczone.

Wyniki finałowych spotkań: koszykówka „Społem — ŁKS 26:22; Zjednoczone AZS 23:22 pkt.

Siatkówka: Społem — ŁKS 2:1; AZS—Zjednoczone 2:1; finały — Społem — AZS 2:0; Zjednoczone — ŁKS 2:0.

Drużyna warszawskich koszykarzy „Społem", już w okresie gdy linia frontu wschodniego opierała się na Wiśle, prosperowała z powodzeniem w Lublinie, występując jako K. S. „Praga".

Okoliczności powstania „Pragi" są bardzo romantyczne.

Letniskowcy popularnej linii otwockiej wśród których było dużo sportowców, jak tylko pozwoliły warunki wojenne, ruszyli do Lublina.

Wśród pionierów gier sportowych na wyzwolonych terenach, znalazły się takie nazwiska, jak Bujnowicz z ŁKS-u, Jaźnicki, Obuchowicz i Bartoszewicz z Polonii, Roszkowski, Truszkowski, Olszewski z AZSu. Właśnie ci zawodnicy stworzyli drużynę „Praga", bezkonkurencyjną w koszu i siatce.

— Nasze życie sportowe koncentrowało się na Krakowskim Przedmieściu w Centralnym Domu Żołnierza — informuje nas stary polonista Obuchowicz — Tam rozgrywały się wszystkie mecze lubelskie między drużyną Centr. Domu Żoł., której kierownikiem był ob. Gozdecki — AZS-em (Lwów) — Podchorążakiem (Chełm) i nami (Praga).

NAJSZYBSZY POLAK

Później przybył nowy silny konkurent — Szkoła Ofic. Piechoty, gdzie instruktorem w. f. był kpt. Skirmunt, a grywali Serwatowski i Danowski z AZS-u lwowskiego, Górski (Warszawa) i Zbyszyński.

— Czy to ten sprinter Danowski?

— Tak. Któregoś dnia Danowski pokazał nam wśród swoich trofei sportowych dyplom nieladu, bo *mistrza w biegu na 100 m. Wszechrosji z wynikiem 10,6 s.* Opowiadał, że po tym sukcesie, wraz z jeszcze jednym lekkoatletą polskim wyjechali na odpoczynek i kursy do Jałty na Krym.

W dalszym ciągu rozmowy kol. Obuchowicz powiedział nam, że w owym czasie rozgrywały się w Lublinie mecze piłkarskie drużyn Lublinianka — Stalowa Wola i Szkoły Polskiego Lotnictwa z Zamościem.

Uprawiany był również boks pod kierunkiem Zaleskiego. W walkach brał udział zawodnik warszawski, Matuszewski.

„SPOŁEM" ZAWSZE ZWYCIĘŻA

Po zajęciu Warszawy, „otwoccy koszykarze" po pewnym czasie utworzyli klub największej w Polsce Spółdzielni K. S. „Społem".

„Społem", jak dotąd, odnosi stale zwycięstwa. W Warszawie jest zespołem bezkonkurencyjnym. W Toruniu wygrali z Pomorzaninem 55:12 w kosza i 2:0 w siatkę z reprezentacją Włocławka 2:0 i w koszykówkę 65:13.

Często jednak drużyna wspomina czasy pionierki lubelskiej, gdy niejednokrotnie jadąc, wraz z transportem sowieckim, była na szosie ostrzeliwana przez niemieckie samoloty i artylerię..

* *

K. S. „Społem" organizuje się od połowy lipca, korzystając z opieki prezesa Związku Zawodowych Pracowników Spółdzielni ob. Michalskiego — wielkiego protektora sportu.

W chwili obecnej KS „Społem" liczy zorganizowane sekcje: piłkarską, gier sportowych i pięściarską (Malecki, Sowiński) Lekkoatletyka jest przedmiotem specjalnej troski prezesa ob. Michalskiego. W najbliższym czasie sekcja ta przystąpi do pracy w terenie w oparciu o liczny młody narybek i kilku znanych zawodników, którzy już zgłosili swój akces do „Społem". E. T.

Warszawianie remisują w Radomiu

Zawody reprezentacji warszawskiej z jedenastką czołowych piłkarzy Radomia zakończyły się wynikiem remisowym.

Poziom gry gości bardzo słaby i nie przypominający przedwojennej klasy. Wprawdzie stolica wystąpiła bez Jaźnickiego, Stankusza i Kopcia, ale to nie usprawiedliwia. Gra do przerwy przy lekkiej przewadze radomian, którzy grali bardzo żywo i ambitnie, przewyższając tymi walorami zdecydowanie warszawian, którym w polu szło jako tako, natomiast przed bramką kończyło się zawsze odebraniem piłki przez obrońców radomskich Szewczyka i Adamczyka.

Napastnicy warszawscy kręcili się tam i z powrotem, nie mogąc się przedostać przez linię obrony gospodarzy. Kilka oddanych przez nich strzałów na bramkę b. ładnie likwiduje bramkarz radomski.

Po przerwie obraz gry zmienia się na korzyść Warszawy, która swymi przebojami co raz to częściej zagraża bramce gospodarzy, brak jej jednak wykończenia podbramkowego.

Drużyna radomska mimo dobrych chęci i dużych wysiłków nie może nawiązać kontaktu w grze zespołowej. Środkowy napastnik nie stanął na wysokości zadania. Zawody, na które Radom czekał z niecierpliwością, nie spełniły swego zadania ani pod względem propagandowym ani kasowym.

„Zjednoczenie" przegrywa w Radomiu. — W ubiegłą niedzielę odbyły się w Radomiu zawody pływackie pomiędzy „Zjednoczone" Łódź a sekcją pływacką Rob. KS. Broń. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 50:30.

Radomianie przewyższali o klasę w konkurencjach panów, łodzianom niektóre zwycięstwa przyniosły panie.

Należy podkreślić, duże postępy pływaków radomskich, którzy w tak krótkim czasie zrobili tak poważny krok naprzód. (rsz).

Pierwszy krok bokserski w Radomiu. Z dniem 18. 9. br. sekcja bokserska Broni rozpoczyna bezpłatny kurs nauki boksu dla szerszych mas pod nazwą „Pierwszy krok bokserski". Treningi odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty w godz. 18—20 na stadionie klubu pod kierownictwem zasłużonego działacza bokserskiego ob. Panca.

Będzie to pierwszy kurs sportowy dla szerszych mas i w dodatku bezpłatnie. Sądzimy że młodzież radomska odpowiednio wykorzysta dobre chęci sekcji bokserskiej Broni i ob. Panca (rsz.)

Puck zbombardowany Wojna!

Polacy na szlaku Monaco — Warszawa

(Dalszy ciąg reportażu z ekspedycji do Monte-Carlo))

Są wrażenia, które się nie powtarzają, ponieważ powstają w okolicznościach wyjątkowych, dających efekty wyjątkowe. Ekipa sportowa, szukająca guza po różnyck kątach Europy, na dzień przed wojną światową — nie należy do wydarzeń codziennych.

Wyjazd do Monte Carlo miał miejsce, ponieważ MSZ nie wierzyło w rychłą wojnę, ale doprowadzenie do końca drogi powrotnej, wypada uważać za jeszcze jeden dowód istnienia czynników niewymierzalnych, nie objętych logiką i wyliczeniem rozumowym, istnienia tych,, niezawisłych", od których jakże często zależy los naszych poczynań.

Reprezentacja Polski dojechała do Warszawy, dzięki przypadkowemu szczęściu na całej trasie od Paryża począwszy. Wszystkie znaki na „niebie i ziemi" wskazywały nam jeden kierunek — Polska. Wszystkie urzędy, placówki (z wyjątkiem Orbisu) swoim bezwładem, utrudniały nam powrót. Ciągle decydował przypadek. Kto wie, czy gdyby nie odwołanie wyścigów w Longchamps i Auteil, dokąd wybierała się część akademików, nie pozostalibyśmy w Paryżu?

Według „wszelkich prawideł sztuki podróżowania", powinniśmy należeć już do „legionu paryskiego", a w szczęśliwszym wypadku ugrzęznąć gdzieś po drodze. Bo przecież jak we śnie lunatycznym, błąkaliśmy się po omacku, walcząc z tajemnicą cudzoziemskich rozkładów jazdy, pogmatwanych paniką wojenną. Jak ryby, nagle wyrzucone ze spokojnych podmorskich zatok na powierzchnię, niezgrabnie poruszaliśmy się po wielkich traktach wzburzonej Europy, rozsadzani ciśnieniem ciągłych emocji, gnębieni lękiem nieświadomości. W tych warunkach stadion w Monako wydawał się spokojną przystanią, skąd rzu[illegible] w sam pępek polityki europejskiej — do Paryża. Lecz niebawem — pozostawiony sport znów dał o sobie znać. Gazety w Turynie wzmogły bicie naszych serc: w Warszawie piłkarze węgierscy pokonani przez Polaków!

Okrzykiem „Niech żyje Polska!" żegnamy Turyn — miasto zwycięstw „Kusego" i Kucharskiego. Poddajemy się fali bez przerwy podróżujących Włochów i boskiej opiece, szturmując przepełnione wagony.

Nie ma już zwartej drużyny. Każdy pamięta tylko o sobie. Spotykamy się jednak zawsze wszyscy i... w tym samym wagonie.

* * *

Mimo, że wojny jeszcze nie ma, wydaje się, że trwa ona oddawna. Fakt ten zaistniał w naszej świadomości przed jej rozpoczęciem.

My uważaliśmy wojnę za rozpoczętą, a Włosi liczyli, że niebezpieczeństwo to będzie w ostatniej chwili zażegnane.

Młoda Włoszka z Fiesole, jadąca aż do granicy jugosłowiańskiej z wdziękiem starała się nakłonić drużynę do „akcji pacyfistycznej" w Polsce.

— Powiedzcie swoim rodakom, że nie warto walczyć o Gdańsk. Życie jest takie piękne...

* * *

Droga przez Jugosławię minęła pod znakiem „wieców politycznych", których bezwolnym uczestnikiem — była polska ekipa. Pasażerowie krajowi zmieniali się, ale ich tematy były zawsze jednakowe.

— Czy długo wytrzymacie w walce z Niemcami?

— Czy macie większą skocznię od naszej mamuciej w Planicy?

Znużeni monotonią rozmowy i niepokojącymi przerwami w „dyskusjach", kiedy zamiast odpowiadać, patrzy się bezmyślnie w oczy i kiwa głową — legliśmy pokotem w przedziałach, przypominające polskie 4-te klasy z okresu 1922 roku.

* * *

Obudzenie przyszło „nagle i poprostu..." Rumuni brutalnie wtargnęli w naszą zmąconą świadomość i w nasze walizy. Komora celna „celnym szabrem", ogołociła drużynę z cennej substancji — szampana i jugosłowiańskiego proszku (wino prosecco).

Tak rozgromieni, z opuszczonymi głowami weszliśmy w bałkański Paryż — Bukareszt, który powitał nas... WOJNA!

— Niemieccy lotnicy zbombardowali Puck. Wojna!

Nadzwyczajne dodatki wyprzedane zostały w ciągu 5 minut.

Jest pierwszy września, 9 rano. W dworcowej restauracji Bukaresztu 25 młodzieńców wznosi toast za pomyślność swej ojczyzny, zaatakowanej przez wroga. Mimo życia się z myślą o wojnie, po tej wiadomości, w zespole nastąpiło całkowite odprężenie.

Z lekkim sercem opuszczamy Bukareszt. W tym kierunku jechało po nas już niewielu Polaków... (d. c. n.).

E. TROJANOWSKI.

Zima się zbliża — czas pomyśleć o hokeju

Siedzimy na trybunach ŁKS, mecz piłkarski w całej pełni. Lekki dreszczyk wstrząsa ciałem i bezlitośnie przypomina o zbliżającej się zimie.

Zima... Czyż mają zamrzeć boiska? Nigdy! Jeśli jednak stadiony mają nadal rozbrzmiewać radością życia sportowego, już dziś trzeba o nich myśleć. Nie można zapomnieć o hokeju — sporcie zimowym tak pożytecznym, a jednocześnie widowiskowym.

Łódź jest w tym szczęśliwym położeniu, że posiada w swym gronie b. reprezentanta Polski — popularnego Króla. Chcąc nie chcąc, kolega Król, z wieku i urzędu oraz brzmienia swego nazwiska, predystynowany jest zająć tron hokejowy.

Na szczęście wiemy, że Król chętnie „chce" i zajmie go.

— Istotnie, — mówi nam, — poczyniłem już pewne kroki celem zorganizowania hokeja lodowego w Łódzkim Klubie Sportowym. W naszym mieście przebywa szereg b. dobrych graczy, którzy juz przyrzekli swój współudział. Mam na myśli Wernera, Metternicha, Staniszewskiego, Koczewskiego i grupę młodych zawodników pełnych zapału.

— Czy macie odpowiednie warunki aby ten sport zorganizować w Łodzi?

— Niestety, warunki są trudne, ale dla chcących nie ma przeszkód. Lodowisko na stadionie ŁKS-u zostało zdewastowane przez Niemców, którzy wywieźli urządzenia oświetlające. To samo stało się z lodowiskiem na boisku „Zjednoczone". Damy sobie jednak jakoś radę.

Rozpatrujemy również możliwości zorganizowania sztucznego lodowiska w Łodzi, wykorzystując maszyny chłodni przy ul. Rokicińskiej. Plan jest jeszcze we mgle ale będziemy pracowali aby go zrealizować. Jest to już zresztą pomysł przedwojenny.

— To wszystko bardzo pięknie, ale co będzie z ekwipunkiem dla hokeistów. Przed wojną nasi gracze korzystali ze sprzętu kanadyjskiego?

Ob. Król marszczy czoło.

— Ciężka sprawa. Przeprowadziłem już pewną kalkulację, która dała dość żałosne rezultaty. Buciki i łyżwy dla jednego gracza muszą dziś kosztować ok. 3.500 zł co wraz z kijem i kostiumem uczyni ok. 6.000 zł. Jest to bardzo dużo. Może jednak znajdzie się jakiś mecenas hokejowy — taki poczciwy wujaszek, który nam pomoże... W każdym razie jestem pewien, że i tę sprawę zdołamy rozwiązać, tym bardziej, że łódzka fabryka „Frema" ma przystąpić do produkowania kijów hokejowych.

— A co pan słyszał o przygotowaniach hokeja ogólnopolskiego?

— Wiem, że w Krakowie już myślą o tym sporcie i niewątpliwie to miasto stanie się najmocniejszym ośrodkiem. Również słyszałem o planach Warszawy. Na Śląsku mówi się o remoncie i przebudowie sztucznego lodowiska. Jednym słowem, będziemy mieli z kim grać... aby tylko był lód, bo największym naszymwrogiem jest kapryśna aura i jeśli ją pokonamy, to przezwyciężymy i inne trudności.

Niemal już się żegnamy, nagle przypominam sobie o najważniejszym pytaniu.

— A czy pan powróci na lodowisko?

Otrzymuję twierdzącą odpowiedź, z której napewno hokej polski będzie zadowolony.

K. Gryżewski

Kronika zagraniczna

Sofia — Belgrad, mecz piłkarski rozegrany w Sofii wobec 12.000 widzów, dał rezultat 2:1 na korzyść Jugosłowian. Spotkanie rewanżowe, podczas którego Belgrad wzmocnił skład przyniosło nowy sukces tego miasta 5:2.

Freddie Korrin, który w początkach wojny zdobył mistrzostwo świata w wadze lekkiej, powrócił na ring i znokautował w drugiej rundzie Ritella. Przez trzy lata Korrin nie startował, gdyż służył w marynarce wojennej USA.

Mistrzostwa lekkoatletyczne ZSRR rozegrane w Kijowie przyniosły nowe doskonałe wyniki i rekordy. Anokina z Leningradu uzyskała w rzucie oszczepem 45 m 39 cm.

Reprezentacyjna drużyna Moskwy w składzie: Zimin, Komarow, Jarko i Karakułow uzyskała w szwedzkiej sztafecie czas 3:18,1, a zatem o 0,1 sekundę lepiej od rekordu radzieckiego.

Sewriukowa uzyskała w rzucie kulą 14 m 31 cm. Jest to nowy radziecki rekord, dzielący tę zawodniczkę o 7 cm od wyczynu światowego. W biegu na 100 m Karakułow osiągnął 10,8.

Pływacy radzieccy osiągnęli świetne wyniki podczas mistrzostwa ZSRR na pływalni we Lwowie. Na 100 m stylem dowolnym przybyli jednocześnie na metę Libel i Pustiakow w czasie 1:1,7. W 100 m na grzbiecie Bojczenko uzyskał czas 1:15,4. (g)

Na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie, które odbyły się 6 września osiągnięto szereg doskonałych wyników. Między innymi: Szwed Lidmann wygrał bieg na 110 m przez płotki w 14,5 sek., 200 m wygrał Strandberg (Szwecja) 21,9 sek. Najciekawszym był bieg na 800 m, gdzie Duńczyk Holst Soerensen przebiegł ten dystans w 1:50,5 sek. przed Linquistem (Szwecia) 1:50,8 i Storskrubb (Finlandia) 1:52,3, skok o tyczce wygrał Norweg Kaas skokiem 4 m.

W drugiej części zawodów w rzucie dyskiem zwyciężył Szwed Berg wynikiem 47.45 m. W rzucie oszczepem pierwszy był Eriksson (Szwecja) — 70,15 m przed Awaara (Finlandia) 68,9. W biegu na 3.000 m zwycięzcą został Szwed Hag 8 min. 15,8 sek.

Mistrz Wielkiej Brytanii w wadze koguciej Johnny King został znokautowany w trzeciej rundzie przez mistrza Australii Eddie Millera w dziesięciorundowym spotkaniu. Była to ostatnia walka Kinga, który wycofuje się z boksu.

Mistrzostwo kolarskie Francji na dystansie 5 km wygrał Blanchet, który przebył tę trasę w 6 min. 43 sek. Drugim był Prote o 175 m za Blanchetem.

Niedzielnym meczom piłkarskim w Anglii przyglądało się około pół miliona widzów. Rezultaty poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Gateshead — Yorkcity 1:3, Chelsea — Newportcounty 3:1, Charltonathletic — Couventry 3:1. Po pierwszych trzech tygodniach okresu pokojowego w lidze angielskiej prowadzi Huddersfield, Charltonathletic, Queenspark, Chester i Cardifficity.

Nowy talent tenisowy odkryto w Anglii. Jest nim 15-letni chłopiec Grodon Paddy Roberts z Torquay. To „cudowne" dziecko, które zdobyło mistrzostwo juniorów w Wielkiej Brytanii, nie przegrało do dziś ani jednego spotkania. Nauczycielem chłopca jest ojciec jego, również pierwszorzędny tenisista angielski, który przeszedł w szeregi zawodowców.

NOWY REKORD ŚWIATA NA 800 YARDÓW

SZTOKHOLM. — 23-letnia Anna Larsen ustanowiła na wielkich zawodach lekkoatletycznych stolicy Szwecji nowy rekord światowy w biegu na 800 yardów, uzyskując czas 2 min. 15,6 sek.

Na tych samych zawodach Arny Anderson uzyskał w biegu 1 milę ang. 4 min. 00,8 sek. Drugi zawodnik przybył do mety o 14 sek. później.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE W ANGLII

Dziesięciotysięczne tłumy widzów przyglądały się wielkim międzynarodowym zawodom kolarskim w Hernehill (Anglia). Na starcie stanęli tegoroczni mistrzowie Anglii oraz reprezentanci Francji i Luxemburga. Zwycięzcą został kolarz angielski Robert Harris bijąc 17-letniego Luxemburczyka Gillena o „koło".

NIE MISTRZOSTWA A MECZ OKRĘGÓW

Tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, które odbędą się w Łodzi 29 i 30 bm. zgromadzą na starcie jedynie po dwu najlepszych zawodników Okręgu w poszczególnych konkurencjach.

Odstąpienie od tradycyjnego programu dowolnych ilościowo zgłoszeń, zostało podyktowane trudnościami w zakwaterowaniu i wyżywieniu wielkiej liczby uczestników.

RENESANS FRANCUSKIEJ LEKKIEJ ATLETYKI

Francuska lekka atletyka, po 6 latach wojny, zadziwiła cały świat, doskonałymi wynikami, które stawiają ją odrazu w rzędzie pierwszych drużyn Europy.

Ostatnie lata przed wojną należały do najgorszych; rok 1938, w którym na stadionie warszawskim rozgromiliśmy francuską reprezentacją, był dnem kryzysu. Francja, ongiś kraj, gdzie średniodystansowcy „rodzili się na kamieniu" (Sera, Martin, Ladoumegue, Leduc, Goix) zeszła do rzędu drugorzędnych państw.

Ale już jesień kryzysowego roku 1938 wykazuje przełamanie złej pasy. Mistrzostwa Europy w Paryżu wykazują znamiona zbliżającego się odrodzenia. W 1939 r. Francja rozporządza kilkoma dobrymi zawodnikami i liczy na rewanż nad Polską w Paryżu (mecz miał się odbyć 17 września).

Sprinterzy, Valmy i Bluquete biegają 10,7 i 22 . Wojna najwidoczniej nie zahamowała żywiołowej regeneracji lekkoatletów. Dziś Francja dysponuje doskonałymi zawodnikami. Na zwycięskim meczu z Anglią w Colombes 73:29 pkt. Sigocy przebiegł 400 m w 48,8, Prouessard 200 m przed Valmy w 22 s., Chefdotel wygrał 800 m w 1,53.7 min. a Pujeax 8 km w 19,01.5 min.

44 Baon — 45 Baon 1:1 (0:0). Zawody odbyły się w Warszawie w Parku Paderewskiego. Wynik remisowy sprawiedliwy.

Mazgaj h. lewoskrzydłowy „Legii" poznańskiej, wielokrotny reprezentant okręgu poznańskiego znów zasilił szeregi swego klubu i wystąpi w najbliższych spotkaniach. Walcząc w 1 p. lotn. dostał się do niewoli, był we Francji, Anglii walczył w Afryce, i niedawno powrócił do kraju.

Doskonały napastnik „Legii" Markiewicz, który jako ppor. WP odbywa swoją służbę w Szczecinie ma jeszcze w półfinałach o wejście do kl. A Pozn. OZPN zasilić barwy swego klubu.

Dziennikarka szwedzka Ingeged Galturg przebywała przez pewien czas w Łodzi i żywo interesowała się ruchem sportowym w Polsce. Była również mowa o braku w Polsce piłek tenisowych i w związku z tą bolączką p. Galturg obiecała, że poruszy tę sprawę w Szwecji i jest pewna, iż tenisiści skandynawscy przyjdą wkrótce z pomocą swym kolegom w Polsce.

Listy do Redakcji

„Szanowna Redakcjo! Szczupłe grono sportowców z całej Polski zawiadamia, że w Wałczu został założony klub sportowy. Zaczynamy skromnie, bo kompletny brak sprzętu sportowego jest dla nas największą przeszkodą. Zawiązały się sekcje: piłki nożnej, ręcznej, ping-ponga i lekkoatletyczna. W trzech ostatnich sekcjach przeprowadza się regularne treningi, do piłki nożnej nie posiadamy w ogóle nic. Przeszkody zwalczymy i tak jak nas nie zmogła złość okupanta, tak wierzymy, że nasza praca nie pójdzie na marne, w każdym z nas bowiem bije serce Polaka-sportowca. Wśród nas są tacy, co niedawno powrócili z obozów koncentracyjnych, jak Pawłowski i Sokołowski z RKS. Marymont, Warszawa.

Prosimy Kluby Sportowe z Pomorza Zachodniego o podanie swych adresów w celu nawiązania kontaktu. Ślemy pozdrowienie dla wszystkich sportowców w Polsce. Szan. Redakcję prosimy o zamieszczenie powyższych kilku słów na łamach Przeglądu.

(—) Pawłowski Marian, prezes.

* * *

Pionierom sportu w Wałczu zasyłamy serdeczne życzenia. Apel ich na pewno nie minie bez echa. Red.

Odpowiedzi Redakcji

R. Sztajg — Radom. Prosimy podać koniecznie numer telefonu. List wysłaliśmy.

Leon Poranklewicz — Konin. Dziękujemy za nadesłany materiał. Brak miejsca uniemożliwia stałe wykorzystywanie. Prosimy pisać w b. ważnych wypadkach, ewentualnie raz na miesiąc krótki ogólny bilans wydarzeń.

Prenumerata Przeglądu Sportowego wynosi 15 zł miesięcznie wraz z przesyłką pocztową. Wpłacać należy wyłącznie na nasze konto w PKO w Łodzi Nr 433.

Wydawca: Komitet Centralny O. M. TUR Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek Redakcja i Administracja: Łódź, ul. Kopernika 8 tel. 120-02.

D—06002 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2.